

Płaszcz żebraka

Żebrak Bartymeusz, o którym dzisiaj mówi Ewangelia, w pewnej chwili zrzucił z siebie płaszc, zerwał się i przyszedł do Jezusa. Ten płaszc to najprawdopodobniej było jego jedyne odzienie, zwykły łachman żebraka. Nim się okrywał, przed mocnym południowym słońcem, ale i przed nocnym chłodem, w nim jakoś wyglądał jako człowiek. Ten płaszc dla niego wiele znaczył, w pewnym sensie był jego domem, dawał mu poczucie bezpieczeństwa. Jednak gdy zobaczył Jezusa, gdy usłyszał, że go woła do siebie, zostawił ów płaszc, czyli zostawił cały swój stan posiadania i przyszedł do Jezusa. Tak wielka była jego wiara; wszystko postawił na Boga. Wiara przecież to oznacza, że człowiek całkowicie zdaje się na Pana Boga. Św. Paweł pisze: Bo wy wszyscy, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa (Ga 3,27). Bartymeusz nie tylko został uzdrowiony ze swojej niemocy (był przecież niewidomy). On otrzymał nowy płaszc, został przyobleczony w Chrystusa. Wszyscy jesteśmy żebrakami, nawet jeśli nosimy płaszcze z norek, czy złotych lisów. W momencie chrztu świętego zostaliśmy przyobleczeni w Chrystusa, w jego zbawczą moc. Szkoda, że ten płaszc często trzymamy w niewidzialnej szafie, jakby się miał zniszczyć albo przedwcześnie zużyć. A chodzimy w łachmanach, nawet jeśli uszyto je z norek, złotych lisów? [prob.]